Pszczelarz i Ogrodnik

Miesięcznik dla spraw pszczelarskich i ogrodniczych

Nr. 1 20 stycznia 1932

Wskazówki dla pszczelarzy

Na miesiąc styczeń.

Z końcem jesieni nastaje dla działalności życia pszczoły długi spokój. Lecz pszczoła żyje i podczas zimy i nie zapada, jak truteń i osa, w zimowy sen. Rusza się także w zimie i przyjmuje pożywienie. Zimno pory zimowej jednak jest wielkim nieprzyjacielem pszczoły, albowiem nie należy ona do zwierzątek z ciepłą krwią. Pszczoły łączą się przeto w zimie w ścisłe gromadki czyli kłąby, aby się wzajemnie rozgrzewać. Tym, które w środku kłębu siedzą, jest dość ciepło; tym jednak, które po brzegach kłębu siedzą, ciepło to zwłaszcza w czasie ostrych mrozów, nie wystarcza do rozgrzania i muiasłyby zmarznąć; przeto trzepocą żywo skrzydełkami, bo przez to ciepłota ciała się zwiększa. Nadto kłąb jest w ciągłym ruchu; pszczoły ze rodeka gramolą się ku brzegom, owe zaś od brzegów do środka kłębu; ciągle nieomal zmieniają swoje miejsce.

Ponieważ wszystko, co żyje, do utrzymania i ogrzania ciała pożywienia potrzebuje, przeto też i pszczoła potrzebuje podczas zimy: 1) dostatecznego i dobrego pożywienia, 2) starania o potrzebne ciepło.

Do pożywienia należy oprócz miodu i innych stósownych pierwiastków słodyczy także zdrowe, świeże powietrze. Podczas zimy należy przeto pszczołom dostarczać świeżego powietrza, a zepsute powietrze od nich odprowadzać. W tym celu potrzeba, aby w ulu było poruszenie powietrza, lecz przewiewu należy unikać; ten powstałby wtenczas, gdyby w ulu dwa otwory dla powietrza były tak zrobione, iżby jeden naprzeciwko drugiego się znajdował. W takich razach trzeba jeden otwór pod każdym warunkiem zatkać; natomiast otwory, którymi pszczoły wylatuja czyli tak zwane oczka, nie powinny być zatkane.

Ażeby dobrą wentylacją (przepływ i odpływ powietrza) urządzić, należy zrobić w przedniej ścianie ula dwa otwory, którymi pszczoły wylatują (oczka) i którymi powietrze wpływa i odpływa i to jeden nad drugim; jeden wysoko, drugi trochę niżej. Pszczoły siedzą w kłębie u góry; spotrzebowane i zepsute powietrze odpłynie wtedy przez otwór górny; natomiast świeże, zdrowe powietrze ze dworu wpłynie przez dolny otwór.

W koszkach ze słomy reguluje się wentylacja sama przez się; powietrze wpływa i odpływa przez słomki.

Dotychczas nie mieliśmy wielkich mrozów, a w miesiącu grudniu było nawet takie powietrze, że pszczoły mogły wylatywać na oczyszczenie. Ten wylot dla oczyszczenia wydarza się już przy 6 do 8 stopniach Reoumura, skoro powietrze spokojne i słońce świeci.

Ponieważ zima tegoroczna jest lekka, przeto też przezimowanie pszczół dotąd dobrze się udaje a w ulach i koszkach wszystko w najlepszym porządku.

Miejmy nadzieję, że i w miesiącu styczniu zdarzy się jeden lub kilka dni pięknych, w których pszczoły będą mogły uskuteczniać wyloty dla oczyszczenia; jest to dla dobrego przezimowania pszczół rzeczą wielce pożądaną i korzystną.

W miesiacu styczniu nie ma właściwie robót istotnych przy pszczołach. Lecz warto napomnieć pszczelarzy, ażeby się pilnie starali o spokój dla pszczół ażeby im nic spokoju zimowego nie zakłócało! Dla tego należy często do pszczelnika zajrzeć i przekonać się, czy wszystko w należytym porządku. W zimie jest pszczołom najpotrzebniejszy spokój. Im spokojniej roje zimę przeżyją, tem lepiej się mają, tem lepiej uda się przezimowanie. Każdy pszczelarz zatem niech w styczniu jak najgorliwiej około tego chodzi, ażeby nic pszczół nie niepokoiło. Mianowicie zaś należy przy ulach stojących (sztucznych) pozamykać szczelnie okiennice, a oczka uli i koszek klapkami lub deszczułkami zakryć; różne ptaki bowiem, jak dzięcioły, sikory, sosnowki, a także myszy, koty i t. p. lubią kręcić się koło uli i przeszkadzać pszczołom w spokoju. Tych szkodników należy odganiać, a ule przed nimi dobrze zabezpieczać.

Wyżej podane zabezpieczenia są też dla tego potrzebne, ażeby promienie słońca, przygrzewające już mocniej w styczniu przez oczka nie świeciły do ula, gdyż mogłyby pszczoły skusić do za wczesnego wylotu, któryby dla nich był zabójczym. Przy mocnych rojach albowiem budzi się życie i chęć do pracy w pszczołach z cieplejszem słońcem już w drugiej połowie stycznia i wtedy też zaczyna się wylęganie.

Jeżeli są widoki, że będzie piękny dzień, stósowny dla pszczół do wylotu, a na pszczelniku leży śnieg, natenczas trzeba go odmieść w około na 8—10 kroków od uli a ziemię posypać popiołem, gruzem lub słomą, ażeby straciła swoją jasność i zimno, albowiem pszczoły przy wylocie dla czyszczenia jak ślepe rzucają się zwłaszcza w iskrzący się śnieg i w nim marzną i giną.

Jeśli w takim dniu, gdy pszczoły wylatują, się spostrzeże, że nie wszystkie pszczoły udział w wylocie biorą, trzeba się przekonać, czy oczko ula nie zatkane. Jeżeli jednak wszystko przy ulu jest w porządku a pszczoły jednak nie wylatuia, wtedy należy je pozostawić w spokoju; widocznie nie mają potrzeby do wylotu.

Główniejsze momenty z życia pszczół

Już przy końcu stycznia lub w pierwszej połowie lutego pszczoły budzą się z drzemki, okazują większą ruchliwość, zaczynają oczyszczać komórki z resztek miodu, a matka zaczyna składać jajeczka.

Wiosenny oblot pszczół, zimujących na toczku, odbywa się najczęściej w połowie kwietnia, przy temperaturze + 10—12° C = (8—10° R) w cieniu.

Trutnie pojawiają się w drugiej połowie ma-

ja, wylatują z ula przeważnie po 8—10 dniach od urodzenia przy temperaturze + 20° C = (16° R).

Rójka, czyli pierwsze naturalne roje wychodzą już w końcu maja, najwięcej w czerwcu i lipcu — wylatują przy temperaturze nie mniej, jak + 19° = (15° R).

Kończy się rójka zwyczajnie między 20 lipca a 15 sierpnia, ze zżęciem oziminy.

Rój perwak wychodzi nie wcześniej niż po 8 dniach od złożenia jajeczka w mateczniku, w dwa dni po zasklepieniu, zwykle w godzinach południowych i siada nie wysoko.

Rój drużak zwykle wychodzi na 9—10 dzień po pierwaku w różnych godzinach dnia — siada najczęściej na wysokich gałęziach lub wprost leci na wcześniej obrane miejsce.

Rój śpiewak-pierwak. Jeżeli pień stracił matkę, czy została usunięta przez pszczelarza, ale nie zaniechał chęci do rójki, to rój pierwak-śpiewak wyjdzie 14—15 nia po straceniu matki. ponieważ pierwsza ratunkowa matka może wylęgnąć się już 19 dnia (z robaczka 3-dniowego). Z z takim rojem może wyjść kilka młodych matek, albo następnie kilka oddzielnych rojów.

Młoda matka wylatuje na weselny oblot przeważnie po 6—7 dniach po urodzeniu się. w dniu pogodnym przy temperaturze nie niżej + 19° C = (17—18° R).

Zaczyna składać jajeczka w 2—4 dni po zapłodnieniu, czyli najczęściej 8—11 dnia po urodzeniu.

Zachowuje zdolność do zapłodnienia w ciągu 5—6 tygodni; w razie jeżeli zapłodnienie przy I-ym wylocie nie odbyło się — wylatuje po raz drugi, trzeci itd.

Główny pożytek trwa przeważnie od 10 czerwca do 20 lipca; w miejscowościach lepszych do 15—20 sierpnia.

Matka przestaje składać jajeczka w końcu sierpnia do połowy września, zależnie od pożytku, wieku matki i pogody. Czerw zaś wychodzi o 3 tygodnie później.

Zaopatrzenie pni w należytą ilość miodu i uporządkowanie gniazd powinno odbyć się wkrótce po skończeniu głównego pożytku, t. j. w sierpniu, a najdalej do 15—20 września.

Okrycie gniazd matami odbywa się 15 —30 października.

Kalendarz robót sadowniczych

w styczniu i lutym

Gdy zajdzie potrzeba, strząsamy śnieg lub szadź ze zbyt obładowanych gałęzi. Możemy przesadzać starsze drzewa ze zmarzniętą bryłą ziemi przykorzeniowej. O ile pogoda sprzyja, tniemy drzewa. Przygotowujemy tabliczki (etykiety) i paliki do drzew, pleciemy koszyki i robimy skrzynki do pakowania owoców. Obcinamy gałezki z gniazdami gąsienic, wyszukujemy jajka, zebrane w kszalcie hubki i pierścionków. Po zebraniu gniazd gąsienic i owych jajek palimy wszystko niezwłocznie. Znajdujące się na drzewach huby, t. j. ciała owocujące grzybów w kształcie kopyta, i miotły, t. j. gęsto splątane gałązki, usuwamy i palimy. Skaleczenia, większe nad 5 cm, smarujemy maścią ogrodniczą, o ile zaś maści niema — choćby smołą drzewną lub gliną, zmieszaną z krowieńcem lub wapnem. W porze mokrych odwilży skrobiemy pnie i gałęzie, usuwając mchy, porosty i martwą korę. Przy wiśniach, czereśniach i śliwach zachowujemy szczególną ostrozność, żeby nie zedrzeć kory do żywego. Lepiej szorować drzewa szczotkami drucianemi, ryżowemi i t. p. Wszelkie zeskrobki z drzew należy starannie zebrać i palić. Przerzedzamy porzeczki i agresty, usuwając gałęzie starsze niż czteroletnie. W maliniaku wyłamujemy susz i wycinamy nadmiar łęt, skracając pozostawione. Po skończonem cięciu skrapiamy drzewa, porzeczki i agresty mlekiem wapiennem 5—8%. Wapno winno być do tego celu palone, niegaszone, w kawałkach białych i lekkich.

Z. Makowski.

Rozmaitości

* **Żądło pszczoły** nie jest w pierwszym rzędzie bronią pszczoły, za jaką je dotychczas uważano. Żądło pszczoły ma cel nadawania świeżo wytworzonemu w ulu miodowi tak zwanego kwasu mrówczego, substancji ochronnej, nie pozwalającej na fermentowanie i gnicie miodu, a kwas ten znajduje się w owem żądle. Skora która komórka sześcioboczna we wiezie napełni się miodem, napawa ją pszczoła za pomocą żądła owym kwasem konserwującym. W Ameryce Południowej żyje rodzaj pszczół nie mających żądeł i to też bardzo mało urabiają miodu długotrwałej dobroci.

* **Który kwiat kwitnie najdłużej?** Niektóre kwiaty żyją zaledwie kilka godzin, inne więdną po upływie dni kilkunastu. Do tych ostatnich należy szafran i niektóre storczyki (Orchis). Najdłużej jednak kwitnie storczyk Odontoglossum Rosii, gdzie kwiat jego więdnie po upływie 80 dni.

* **Skaczące ziarno.** Z Meksyku przywieziono niedawno ziarno, które porusza się, skacze i wykonywa rozmaite sztuki ekwilibrystyczne. Kształtem i wielkością podobne jest do laskowego orzecha, a podskakuje niekiedy w górę o ½ centymetra. Botanikom to wesołe ziarno dobrze jest znanem, nazywają je „ziarnem djabelskiem". Tajemnica wesołego humoru tkwi wewnątrz ziarna pod postacią robaczka, wykonywającego te skoki. Pewien gatunek owadu składa swe jajka w kwiecie tej rośliny, jajka wylęgają się i poczwarka żyje kosztem ziarna. Gdy już dosięgnie pełnego rozwoju, zanim przeobrazi się w owada, porusza się niecierpliwie w swem więzieniu. Poczwarka przed ostatnią fazą swego przeobrażenia pozstaje w ziarnie przez 7 miesięcy.

* **Jakiego koloru kwiaty dla pszczół są najpożądańsze?** Naturalista angielski, Lubbock, chcąc się przekonać, jakie kolory są najulubieńsze dla pszczół, dawał im pożywienie na kawałkach szkła, rozmaicie zabarwionych. Kilkakrotnie powtórzone doświadczenia wykazały, że pszczoły błękitny kolor przekładają nad wszystkie inne, najchętniej więc odwiedzają niebieskie kwiaty. Drugie miejsce zajmuje u nich kolor biały, trzecie różowy, czwarty czerwony, potem żółty, fioletowy. Najmniej zaś lubią zielony. Pszczoły potrafią rozróżniać barwy; przekonano się, że nawet wrażliwsze są na ich odcienie niż ludzie. Ludock także stwierdził, że ulubionym kolorem mrówek jest fioletowy, owadu zaś, zwanego skoczogonem, żółty i zielony. Pająki potrafią również odróżniać barwy.

*** Przemiana kolorów róży.** Rozkwitła róża, trzymana dłużej nad dymem palącej się siarki, z różowej w białą się zamieni, w zimnej wodzie zanurzono, napowrót swój pierwotny kolor odzyska. Róża umaczana w wodzie, nasyconej sodą, nabierze pięknego szmaragdowego koloru. Do czterech części wody dodawszy jedną część kwasu siarczanego i w tym płynie zmaczawszy różę, tejże nadamy kolor karmazynowy. W ten sposób możnaby uzupełniać brak kolorów róż przy składaniu bukietów.

*** Krety, chcąc wypędzić z ogrodu,** weź szmatki pomaczane w petroleum i powtykaj w kretowiny dość głęboko w nory.

Jak zabezpieczyć drzewka owocowe przed zimą?

Chcąc mieć pociechę i zysk z drzew owocowych, musimy tym drzewom pomóc w walce ze szkodnikami i wszelkiemi chorobami, z jakiemi drzewo stale stacza walkę. Musimy zdać sobie z tego sprawę, jak duże znaczenie ma dla drzewa pomoc ludzka przy zwalczaniu szkodników żyjących kosztem drzewa. Oglądając drzewa, nieraz widzimy jak te są porośnięte mchami i przeróżnemi grzybami. A niema prawie sadu u włościan takiego, by krzywdy tej, jaką te porosty i szkodniki wyrządzają drzewu, uniknięto.

Nauka dowodła, iż drzewo porośnięte mchami mało wchłania powietrza, wprost się dusi, dochodząc do tego, że asymilacja na gałęziach silnie zaatakowana z czasem zanika. Gałąź, czy cały pień z czasem staje się nieczynny, a w wielu wypadkach przestaje żyć. Każdy rolnik wie o tem, że jak człowiek oddycha całem ciałem, tak samo drzewo i każda roślina żyjąca. Zatem gałąź, czy cały pień porośnięty mchem, traci swoje otworki (przedchlonki), oddychanie i drzewo z braku tychże słabnie, staje sie wątłe, mało owocuje, a jeśli zaś owocuje, to wydaje owoce drobne, rzadko kiedy dojrzałe, a w smaku jak rzepa.

Widzimy, że te mchy i porosty tamują oddychanie, a w dużej mierze przyczyniają się do zamierania drzew owocowych. Doświadczenia prowadzone wykazały, że drzewa, które mają czystą korę, owocują obficiej, mało przemarzają i co najważniejsze dwa razy dłużej żyją, niż te, które są obrośnięte duszącemi je mchami i porostemi pasożytniczemi. Objeżdżając często wieś, ileż to razy widzę takie pokrzywdzone drzewa! A trzeba tu dodać, że mchy i porosty tworzą kryjówki dla rozmaitych szkodników i szkodliwych owadów, niszczących pączki kwiatowe, zawiązki, owoce i liście na drzewach. Skrobanie pni z mchu i porostów, jest dziś ważnem zadaniem każdego właściciela sadu, a po skrobaniu bielenie całych drzew mlekiem wapiennem.

Mleko wapienne sporządza się w sposób następujący: na wiedro wody wziąć 1 kg. wapna palonego, które najpierw gasi się osobno z małą ilością wody, a potem rozrabia się na mleczko z resztą wody. Do tego mleczka należy dodać gliny, by ciecz ta była gęściejsza, oraz sinego kamienia (siarczanu miedzi), w ilości ½ kg., albo też 25 dkg. karbolineum. Siny kamień rozpuścić osobno w gorącej wodzie zawsze w naczyniu drewnianem, poczem wlać tę ciecz do naczynia z mlekiem wapiennem. Pamiętać o tem należy, by rozpuszczony siny kamień wlewać do wapna, a nie wapno rozpuszczone do cieczy sinego kamienia, gdyż w tym wypadku nie osiąga się silnej cieczy. Unikać należy przy zlewaniu tych cieczy naczyń żelaznych, bo ciecze tracą swą siłę. Dodatek sinego kamienia do mleka wapiennego jest bardzo pożyteczny, ponieważ niszczy on zarodniki rozmaitych grzybków, powodujących gnicie owoców na drzewach, pękanie owoców, a wreszcie atakujących liście i gałęzie drzew.

Zabójczo działa również karbolineum, jeśli posługujemy się nim przy zwalczaniu grzybków na drzewach owocowych. Karbolineum mieszać już można z wapnem nawet w naczyniach żelaznych i skrapiać z całą pewnością całe drzewa opanowane grzybkami. Podkreślić należy, że wapno nuajwiększe usługi oddaje rolnikowi przy zwalczaniu szkodników i chorób. Niszczy to wapno starą a martwą korę, a przytem wszelkie jajeczka w niej tkwiące. Bielenie pni drzew uskutecznić jest najlepiej szczotką, zaś drobne gałązki opryskać rozpylaczami specjalnie na ten cel przystosowanemi.

Drzewa należy co roku opryskiwać cieczami, a wówczas będą zdrowe i odporne na najrozmaitsze choroby i szkodniki. Jeżeli drzew nie opryskujemy zapomocą rozpylaczy, wówczas do mleka na wpół z domieszką z sinego kamienia dodać można gliny i krowieńca lub plew owsianych, które to środki przyczyniają się do trzymania wapna przy korze.

Krowieniec poza cuchnącym odorem niema żadnego znaczenia na drzewach.

Bielenie drzew uskuteczniać się winno dwa razy do roku: pierwszy raz w jesieni, drugi raz na wiosnę, w lutym lub w marcu. U nas zwykle ludność bieli drzewa owocowe na wiosnę w dniach Wielkiego Tygodnia przed świętami Wielkanocnemi i to wtedy, gdy pozostanie wapna od bielenia pokoi. A jak to bielenie wygląda, pisać o tem nie będę.

Jakie ma jeszcze znaczenie bielenie drzew owocowych w tym czasie? Otóż w ciągu zimy, bywają różne dni, raz zimniejsze, raz cieplejsze, kiedyto drzewa rozgrzewają się i soki zaczynają krążyć. Jeżeli jednak w nocy przychodzą bardzo silne przymrózki i temperatura spadła bardzo nisko, wtedy następuje raptowne zamarzanie płynnych soków w drzewie i w rezultacie drzewo marznie. Z chwilą, kiedy słońce raptownie zaświeci i ogrzeje drzewo, to kryształki lodu, potworzone ze soków komórkowych stopnieją pod wpływem wysokiej temperatury i nie wracają do swych komórek, ale rozlewają się po korze, wówczas drzewo zostaje uszkodzone. Ta niekorzystna reakcja odbywa się właśnie na drzewach nieobielonych. Drzewa obielone mniej się ogrzewają w ciągu zimy, temsamem mniej takie drzewa bywają uszkodzone. Wiemy, że ta biała powłoka, jaką stwarza wapno na drzewach ogrzewa się daleko słabiej, ponieważ nie pochłania ciepłoty i promieni słonecznych, lecz odbija ciepłe promienie słoneczne.

Zatem każdy posiadacz sadu winien o tem pamiętać w obecnym czasie. Po obieleniu dobrze jest drzewa obwinąć słomą, która chronić je będzie nie od zmarznięcia, ale od uszkodzenia przez zające, które w ciągu zimy silnie napadają na jabłonie. Czereśni, wiśni, śliw i grusz nie powinniśmy obwijać i kosztów sobie robić, gdyż słoma, jak wyżej wspomniałem, niema żadnego większego poza za-

bezpieczeniem od zajęcy znaczenia. Okazało się w praktyce, że drzewa dobrze obwinięte słomą więcej ucierpiały od mrozów, niż te, które wcale obwijane nie były. Antoni Gładysz.

Warzywa ozime

Dzisiejsze ciężkie warunki rolnika zmuszają niejednego do wprowadzenia pewnych zmian w gospodarce. Mając to na względzie powinniśmy zwiększyć plantacje uprawianych warzyw, a zwłaszcza na przyśpieszoną ich hodowlę. Przyśpieszona, lecz w sposób prosty prowadzona uprawa warzyw będzie polegać na tem, żeby siać niektóre z nich późną jesienią, tak żeby nie wzeszły przed mrozami, lecz dopiero wczesną wiosną w roku przyszłym.

Rezultat siewu jesiennego jest taki, że warzywa wczesne mamy do użytku lub na sprzedaż w początkach czerwca, a wczesność sprzedaży dużą odgrywa rolę i niejeden z ogrodników opiera swój byt li tylko na wcześniejszych, pomijając zupełnie sprzedaż jesienną, jako niekalkulującą się.

Zróbmy na początek próbę na niewielkim kawałku, a jak się okaże wyrachowanie dobre, to przestrzeń zwiększymy.

Jakież warzywa możemy siać w jasieni? Siejemy marchew czerwoną, pietruszkę cukrową i szpinak.

Gleba pod siew jesienny warzyw powinna być pulchna, nie zlewna, lepiej lżejsza, niż za ciężka, gdyż może nas zawód spotkać we wschodach. Posiadając lżejsze, lecz żyzne, ciepłe grunta, bez obawy możemy siać w listopadzie z takiem wyliczeniem czasu, żeby nie wzeszły przed mrozami. Z praktyki jest wiadomo, że marchew i pietruszka wymagają dłuższego czasu do wzejścia. Z odmian uprawiać można jako wczesną marchew Duwicką i Nantejską. Pietruszka nadaje się cukrowa gruba, szpinak wielkolistny. Wiosną, jak tylko pogoda się ustala, a ziemia zaczyna być czynna, wygrzana, to nasze siewy ruszają wpierw od chwastów. To będzie wskazówką dobrego udania się zasianych warzyw. Zkolei rzeczy ułatwione są prace pielęgnacyjne uprawionych wczesnych warzyw, stają się one odporniejsze i nie tak prędko ulegają zachwaszczeniu, a to ma duże znaczenie w pielęgnacji.

Miejsce pod względem usłonecznienia powinno być otwarte, z lekkiem pochyleniem ku południowi, możliwie osłonięte od północy budynkami, szpalerami drzew i t. p., co też ma swój wpływ na wczesność wschodów. Dalsze prace pielęgnacyjne będą takie jak i przy innych warzywach, a więc: plewienie, przerywka, wzruszanie ziemi, aż do zbioru.

Cena w sprzedaży wczesnej marchwi i pietruszki w porównaniu z cenami jesiennemi jest znacznie większą, dlatego też dobrze jest spróbować siewu warzyw na jesieni. W uprawie jesiennej stanowi wyjątek szpinak, który powinien wzejść przed zimą, jednak należy go przykryć liśćmi. Cena w mieście na szpinak jest dobra.

Ogrodzenie ogrodów

„Czem dach dla domu, tem jest ogrodzenie dla ogrodu". Niestety ogrodzenie traktuje się u nas często jako rzecz podrzędną, co się mści na bezpieczeństwie danego ogrodu.

Ogrodzenie może być żywe, zwane żywopłotem — lub martwe jak parkan drewniany, lub murowany, wreszcie drutowy, lub siatkowy. Które z wymienionych ogrodzeń jest najlepsze trudno powiedzieć. W każdym razie każde z nich będzie dobre, jeśli się je zastosuje do miejscowych warunków położenia i jakości ogrodu: użytkowego, czy ozdobnego. N. p. pas ogrodzenia ogrodu użytkowego, którego wewnętrzna strona ogrodzenia miałaby wystawę słoneczną, a więc południową, poł.-zachodnią, lub poł.-wschodnią, znakomicie nadaje się do ogrodzenia martwego. Mur nagrzany od słońca, pobiera cieplik, który udziela się roślinom przy nim rosnącym, zwłaszcza podczas chłodnych nocy. Znawcy i praktycy są zdania, że najlepszem ogrodzeniem dla ogrodów owocowych jest mur, który nietylko zabezpiecza ogród od szkody, ale chroni go od wiatru, robi go zacisznym i ciepłym.

Mur może być poniekąd zastąpiony wysokim szczelnym parkanem z desek. Jest on mniej kosztowny niż mur, ale też mniej trwały. Aby parkan drewniany zabezpieczyć przed zbyt szybkiem gniciem, pożądanem jest postawić go na odpowiedniem podmurowaniu, tak, aby deski były oparte o mur. Jak wiadomo, deski przy ziemi najprędzej podlegają gniciu. Dobrze jest parkan pobielić wapnem dla trwałości.

Płoty sztachetowe, żerdziowe, chróstowe, nie są polecenia godne, posiadają bowiem rozmaite wady. Tak bardzo rozpowszechnione obecnie płoty siatkowe i z drutów kolczastych, nadają się więcej do ogrodów ozdobnych, gdyż mimo trwałości nie chronią ogrodu od szkodników.

Żywopłot jest dla ogrodu owocowego najgorszy, zwłaszcza żywopłot z „głogu zajęczego", który jest napastowany przez te same owady, które się gnieżdżą na drzewach owocowych. Gęsty żywopłot jest doskonałem schronieniem nietylko dla owadów, ale także dla myszy, szczurów i t. p. dlatego takiego żywopłotu nie polecamy. O.

Praktyczne rady

Nawóz gołębi w ogrodzie.

Nawóz gołębi jest najcenniejszym ptasim nawozem. Zawiera on prócz fosforu, potasu, siarczanu, wapna, magnezji także sole amoniakalne. Nawóz gołębi trzeba przechowywać w miejscu suchem, przed użyciem podrobić. Doskonały jest pod krzewy owocowe, 2 łopaty ogrodowe miałko zamotykowane na 1 krzew, i na wszystkie warzywa i kwiaty. W ciągu lata zaleca się worek niewielki z gołębim nawozem zanurzyć w beczce ogrodowej, lub innym zbiorniku do wody i tym ługiem podlewać warzywa i kwiaty. Wyługowany nawóz rozrzuca się na zagony pod warzywa. Truskawki podlane podczas kwitnienia kilka razy tym ługiem bardzo obficie rodzą i wydają dorodne owoce. Wszelkie kwiaty, nawet doniczkowe i balkonowe radzimy przez cały okres wegetacji podlewać rozcieńczonym ługiem z nawozu gołębi raz w tygodniu, lub co dwa tygodnie na zmianę z nawozem pomocniczym „Chorzów na kwiaty". Oczywiście nie podlewa się doniczkowych i balkonowych roślin na suchą ziemię, ani w słońcu, a w dni upalne; można to robić tylko ku wieczorowi dobrze przedtem zwilżywszy ziemię. Nawóz gołębi stosować można z powodzeniem w stanie suchym mieszając go do ziemi kilka dni przed siewem lub sadzeniem.